

19 stycznia 2011



Gdy celem nie jest sam szczyt

Już wkrótce świętokrzyska flaga powiewać będzie na górze Aconcagua (6962 m.n.p.m.) – najwyższym szczycie Andów i Ameryki Południowej. To kolejne miejsce w wysokich górach, gdzie „zawędrują” świętokrzyskie barwy. Wszystko za sprawą kielczanina, Romualda Sadowskiego, podróżnika, który od 2010 roku realizuje operację „Świętokrzyska Korona Ziemi” – zamiar zdobycia najwyższych szczytów wszystkich kontynentów, w tym Mount Everest. Pan Romuald zdobył w minionym roku Mont Blanc, najwyższy szczyt Alp i Europy, afrykańską górę Kilimandżaro oraz Elbrus, (Kaukaz, Azja). Wyprawie na „Kamienne Strażnika” patronuje marszałek Adam Jarubas, który podczas dzisiejszej konferencji prasowej przekazał panu Romualdowi flagę województwa świętokrzyskiego.

– Realizację projektu „Świętokrzyska Korona Ziemi” rozpocząłem w ubiegłym roku wyprawą na Kilimandżaro. Na „Dachu Afryki” zameldowaliśmy się w lutym i tam zatknąłem po raz pierwszy flagę województwa świętokrzyskiego – powiedział podczas spotkania **Romuald Sadowski**. – W następnej kolejności były najwyższe szczyty Europy – Elbrus w sierpniu i Mont Blanc we wrześniu. W planach na ten rok, poza Aconcaguą jest jeszcze McKinley (najwyższy szczyt Ameryki Północnej) – dodaje podróżnik. – Góry to dla mnie zbitek emocji, walki z samym sobą, pokonywania własnych słabości. Cieszę się, że jednocześnie mogę poprzez swoje wyprawy promować nasz region – podsumowuje.

Wyprawa w Andy zaplanowana jest na luty i potrwa trzy tygodnie – przez 7 dni ekipa będzie aklimatyzować swoje organizmy, dwa kolejne tygodnie potrwa samo wejście. Tak duże rozciągnięcie w czasie wymuszają, specyficzne, bardzo wymagające dla organizmu warunki, jakie panują w wysokich górach.

– Takich ludzi jak pan Romuald należy popierać, bowiem ich postawa pokazuje nam, że ograniczenia, które sobie niekiedy wynajdujemy, są do pokonania. W tym wypadku pasja i chęć poznawania, zdobywania kolejnych szczytów pcha coraz dalej. A to też doskonała, choć nietypowa promocja Ziemi Świętokrzyskiej, bo najlepszą promocją są ludzie i ich dokonania – przekonywał marszałek **Adam Jarubas**.